

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ,
SPORTU I TURYSTYKI
(NR 59)
z dnia 24 lipca 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 59)

24 lipca 2025 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, pod przewodnictwem posła **Tadeusza Tomaszewskiego (Lewica)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- **informację na temat konkursów na realizację zadań publicznych w obszarze sportu i turystyki oraz infrastruktury sportowej ogłoszonych i przeprowadzonych w pierwszej połowie 2025 r.**

W posiedzeniu udział wziął: **Piotr Borys** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Henryk Urbaś** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer, Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie i panowie, otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Witam uprzejmie panie i panów posłów.

W porządku dziennym mamy rozpatrzenie informacji ministra sportu i turystyki na temat konkursów na realizację zadań publicznych w obszarze sportu i turystyki oraz infrastruktury sportowej ogłaszanych i przeprowadzonych w pierwszej połowie br.

Witam uprzejmie pana posła Piotra Borysa, sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki, wspólnie z współpracownikami. Witam przedstawicieli organizacji pozarządowych.

Panie i panowie posłowie otrzymali dość obszerny materiał informacyjny dotyczący ogłoszonych i przeprowadzonych konkursów. Chciałbym na początku poinformować, że mamy tę salę przez godzinę i trzydzieści minut, w związku z powyższym uprzejma prosba zarówno do prezentujących materiał, jak i występujących posłów o uwzględnienie tego faktu w swoich wypowiedziach.

Bardzo proszę, panie ministrze, o dokonanie wprowadzenia.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Wprowadzenie z częściową prezentacją. Materiał, który państwo otrzymaliście w przeglądzie wszystkich konkursów sportu wyczynowego, sportu powszechnego oraz turystyki, jest właściwie takim crème de la crème, kwintesencją działania Ministerstwa Sportu i Turystyki. Jak państwo wiecie, zgodnie z ustawą realizujemy swoje zadania poprzez konkursy. Część konkursów modyfikowaliśmy w trakcie ubiegłego roku, o czym informowaliśmy. Powstawały różne nowe programy, takie jak „Klub pro” (nowy projekt już w kolejnym, drugim roku), „Aktywna szkoła” ukierunkowana na aktywność dzieci i młodzieży po lekcjach, odpowiadająca na potrzeby wynikające z braku aktywności fizycznej dzieci i młodzieży. Jest kilka nowych programów w obszarze bazy sportowej. Podzieliliśmy i wysegmentowaliśmy nowe konkursy. Odwróciliśmy filozofię, że nie wszystko w jednym worku, ale jednak programy są segmentowane. Jeśli chodzi o dedykowaną bazę sportową, za sekundkę to w szczegółach omówię.

Jeżeli popatrzymy na mnogość tych programów, to jest przegląd naszej działalności. W poszczególnych obszarach, kryteriach, sposobach finansowania można się oczywiście zagubić, natomiast dają nam one przegląd wszystkiego. Oczywiście nie wszystkie konkursy były rozstrzygnięte w zadowalającym terminie, co było głównie wynikiem liczby złożonych wniosków. Zastanawiamy się wspólnie. Myślę, że to już będzie kwestia domeny pana ministra Jakuba Rutnickiego, z którym rozmawiałem, aby postarać się zrealizować ten postulat od dłuższego czasu zgłaszany, aby ogłaszać konkursy w tym roku i możliwie rozstrzygać je warunkowo, aby nie było sytuacji braku płynności w działalności od samego początku. Większość czy niemalże wszystkie rozstrzygane konkursy i umowy były od lat na zasadzie refundacji od 1 stycznia. Niemniej jednak będziemy starali się realizować tę filozofię ogłoszonych konkursów w roku

poprzedzającym, wiedząc o tym, że budżet jest warunkiem. Tak naprawdę wysokość budżetu i ostateczne przyjęcie budżetu będzie warunkowało limit przyznanych środków. Myślę, że powinniśmy wszyscy potraktować tę prezentację i wszystkie informacje jako po prostu przegląd wszystkich naszych realizowanych programów, których są dziesiątki, grube dziesiątki.

Postaram się syntetycznie, chociaż nie jest to najkrótsza informacja, omówić wszystko. Na początku sport wyczynowy, najistotniejszy, najważniejszy program, który jest dedykowany przygotowaniu kadry narodowej na igrzyska olimpijskie, mistrzostwa Europy, mistrzostwa świata w sportach olimpijskich, a więc dedykowany wszystkim naszym polskim związkom sportowym. Obejmuje budżet 185 mln zł. Konkursy zostały ogłoszone. Termin składania wniosków był do 31 maja, konieczne było rozdysponowanie kwoty 185 mln zł polskim związkom sportowym na przygotowania i szkolenie kadr. Mają państwo informacje o liczbie umów, które zostały podpisane. W lutym podpisano osiem umów, w marcu dziewięć, w kwietniu dwanaście, w maju trzy, w czerwcu dwie, w lipcu jedną. Była prośba o przedstawienie informacji wykonania za pierwsze półrocze. Ten największy, najistotniejszy, najbardziej, nazwijmy to, prestiżowy obszar wsparcia naszych kadr narodowych dla pzs to kwota 185,5 mln zł.

Kolejny program dedykowaliśmy sportom nieolimpijskim na udział we współzawodnictwie międzynarodowym, to kwota 32 mln zł. Popatrzmy – 185 mln zł kadry narodowe sportach olimpijskich, 32 mln zł w sportach nieolimpijskich. Podobnie oferty można było składać w terminie do 31 maja. Odpowiednio: trzy umowy zawarte w marcu, w kwietniu osiemnaście, w maju siedem, w czerwcu osiem, w lipcu dwie.

Trzeci program jest związany ze związkami, które miały swego rodzaju kłopoty, problemy wynikające w głównej mierze z systemowego zadłużenia. Przypomnę, że kwestie finansowe realizował wcześniej Polski Komitet Olimpijski, ale w ubiegłym roku, jak pamiętamy, w stosunku do hokeja i w stosunku do kolarstwa wypowiedział te umowy. Niestety ustawa z grudnia ubiegłego roku została skierowana przez pana prezydenta do Trybunału Konstytucyjnego. Spowodowało to, że musieliśmy szukać operatorów tych programów, dlatego że, jak państwo wiecie, w przypadku kolarstwa i hokeja ewentualnie przekazane środki trafiłyby bezpośrednio do komorników.

Nie chcę już tego powtarzać. Wiemy, jaka jest sytuacja. W normalnych warunkach, gdyby ta ustawa weszła, to Instytut Sportu miałby pełnić funkcję operatora tych środków, natomiast w przypadku, kiedy tej ustawy jeszcze nie ma, a PKOl odmówił ciągłości tego finansowania, które trwało wcześniej 5 lat, musieliśmy znaleźć operatorów. To jest kwota 13,5 mln zł. Środki na hokej i kolarstwo oraz badminton zostały skierowane właśnie na system udziału kadr w systemie mistrzowskim, zakup sprzętu. Operatorem dla kolarstwa był Wielkopolski Związek Kolarski, dla hokeja Śląski Związek Hokeja na Lodzie, a dla Polskiego Związku Badmintona był Międzyszkolny Klub Sportowy Żabki. Ta kwota 13,5 mln zł została rozdysponowana. Dodatkowo na szkolenie i współzawodnictwo zawodników kadry narodowej w badmintonie na 2025 r. ogłosiliśmy 15 stycznia konkurs na 1,3 mln zł. W tym przypadku operatorem czy też realizatorem projektu był Świętokrzyski Związek Badmintona, który realizował te zadania.

Kolejna duża fotografia programu konkursowego, bo w takim systemie działamy, to jest promocja sportu. Wszystkie najważniejsze imprezy sportowe w Polsce o randze mistrzostw Polski, mistrzostw Europy, mistrzostw świata, które dzieją się w Polsce, uzyskują dofinansowanie. Jak państwo wiedzą, zawsze to polski związek sportowy ma prawo do realizacji określonego przedsięwzięcia sportowego i prosi ministerstwo o wsparcie, dodatkowo również zasysa sponsorów. Po zwiększeniach ostatecznie ten budżet to kwota 70 mln zł. Taką kwotą wspieramy wszystkie imprezy o randze mistrzowskiej, puchar świata, mistrzostwa Europy, akademickie mistrzostwa świata. To jest ta pula duża. Z tych pieniędzy kwotą 20 mln zł finansujemy m. in. Eurobasket – zawody, które odbędą się na przełomie sierpnia i września. To najważniejsza impreza tego typu dla koszykówki. Dodatkowo odbywające się liga narodów kobiet, liga narodów w piłce siatkowej kobiet i mężczyzn to kwota 12 mln zł. O takiej skali środków mówimy, jeżeli chodzi o najważniejsze imprezy.

W tym zakresie na bieżąco pracują komisje, które oceniają i dają dyspozycje do dofinansowania. W marcu było podpisanych sześć umów, w kwietniu dziesięć, w maju pięć, w czerwcu jedenaście, w lipcu trzynaście. To jest systemowe rozdysponowanie środków. Mamy już wydane 64 mln zł, a pozostałe jeszcze czekają na realizację. Dodatkowo w ramach przygotowań do mistrzostw Europy i świata zostało wyodrębnione nowe zadanie. Zgodnie z decyzją MKOl o włączeniu boksu w program igrzysk olimpijskich w Los Angeles postanowiliśmy również

wesprzeć przygotowania w boksie kwotą 5,4 mln zł. To nie tylko sukcesy Julii Szeremety, ale to jest sport walki, tak ważny, tak mocno symboliczny, utytułowany w historii polskiego sportu. Taka kwota dodatkowo została przygotowana na ten program.

Kolejny jest, jeżeli chodzi o przestrzeń sportu wyczynowego, bardzo ciekawy program, który ma włączać naszych kadrowiczów, najważniejsze osoby polskiego sportu, często utytułowanych medalistów, do kariery trenerów, asystentów. Jest niezwykle ważny, bo chcemy wykorzystać doświadczenie najlepszych zawodników, często naszych symboli narodowych. To jest program „Super asystent” i kwota 5 mln zł, zarówno w sportach olimpijskich, jak i nieolimpijskich oraz paraolimpijskich. To jest dokładnie włączanie naszych medalistów, kadrowiczów do karier trenerskich, na razie poprzez program, który nazywa się „Super asystent”. Odpowiednio trzy umowy w czerwcu, sześć umów w lipcu.

Jest też dodatkowy nieduży program naukowy. Ten fragment projektów naukowych w polskim sporcie, jeżeli chodzi o zwiększenie, poprawienie skuteczności i innowacyjności szkolenia głównie olimpijskiego i paraolimpijskiego, opiewa na kwotę 2,6 mln zł. Wpłynęło siedem ofert, program został rozdysponowany. To jest niewielka część. Myślę, że z czasem, kiedy będziemy pracować wspólnie nad strategią polskiego sportu, część naukowo-innowacyjna będzie musiała być niezwykle wzmocniona, bo nie ma efektywności sportu bez zwiększenia udziału projektów naukowych na najwyższym poziomie. Jest to potrzebne do tego, aby osiągać najwyższe cele.

Kolejny program jako fotografia tego, co wspólnie prowadzimy, to jest „Kariera dwutorowa”. Jak państwo wiecie, to jest możliwość dania członkom kadr narodowych wsparcia i elastycznego sposobu realizacji przygotowań do najwyższych sukcesów, uzyskania formy i jednocześnie ukierunkowania się na to, aby studiować, aby uzyskiwać także tytuły naukowe. Bardzo często ten elastyczny system nie jest łatwy. Niektórzy z naszych największych medalistów realizowali studia przez 7–8 lat. Tak naprawdę chodzi o to, żeby nie mieć takiej potrzeby. To jest ogromne wsparcie i większość naszych kadrowiczów potrafi łączyć często 250–300 dni wyjazdowych w systemie szkoleniowym z „Kariery dwutorową”. Nie mówię o tym, że mamy cel, żeby było tak, jak jest w Stanach Zjednoczonych, chociaż to byłoby idealne. Tam wszystko opiera się... Cały sport olimpijski i zawodowy przechodzi przez część akademicką. Wiemy, że są bardzo elastyczne systemy studiów, ale tak naprawdę ten sport jest akademicko dodany. Mówię o tym, że niezwykle ważna jest „Kariera dwutorowa”, którą będziemy musieli bardzo mocno rozwijać.

Kolejny program, który mamy w przygotowaniu, jest ukierunkowany na Instytut Sportu w ramach szkolenia zawodników kadry narodowej. On nie jest duży. To jest kwota 4 mln zł. To program związany z poprawieniem efektywności części treningowych, diagnostycznych. Jeden z mniejszych to jest również doskonalenie kadry kultury fizycznej dla Instytutu Sportu. To jest taki programik akademii trenerskiej związany z podnoszeniem wiedzy, kwalifikacji części kadry trenerskiej w ramach prowadzenia akademii zarządzania sportem. To są małe rzeczy, ale warto wiedzieć, że mają miejsce.

Stypendia sportowe, jak państwo wiecie, to duża kwota. W tym roku i w ubiegłym dokładaliśmy nowe obowiązki dla nowej grupy. W ramach stypendiów sportowych kadry narodowej i „Team100” mamy także uzdolnionych członków kadry narodowej U16, U17 oraz trenerów. To jest kwota 55 mln zł. Odpowiednio 853 decyzje do lipca, 1022 decyzje dotyczące stypendiów dla zawodników. Nie chcę tego już w szczegółach omawiać, dlatego że mamy różne artykuły, ustawy. Tam są trzy rodzaje stypendiów w zależności od osiągniętych rezultatów. Trzeba o tym wiedzieć i pamiętać, że obsługujemy ogromną liczbę stypendiów.

Patrząc na programy, które są w sporcie wyczynowym finansowane z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, mamy szkolenie sportowe i współzawodnictwo młodzieży – to kwota 201 mln zł. Jak sobie odniesiemy, mamy 185 mln zł na szkolenie kadr dla polskich związków sportowych, natomiast jeżeli chodzi o szkolenie wyczynowe młodzieży łącznie, czyli kadr narodowych, ale młodzieży, to kwota 201 mln zł. Popatrzcie państwo, jakie to są ciężary, jakie środki.

Co finansujemy? W ramach projektu szkolenia młodzieży w różnych kategoriach w ramach centralnych kadr narodowych: dofinansowanie szkół mistrzostwa sportowego, ośrodków szkolenia sportowego młodzieży, wsparcie akademickich mistrzostw świata, udziału w uniwersjadzie. Wysłaliśmy kadrę dwa tygodnie temu. Dołożyliśmy kwotę 4 mln zł, aby nasza kadra mogła pojechać, już zdobywa pierwsze medale. Mieliśmy okazję wspólnie AZS i z panem rektorem Uniwersytetu Warszawskiego wysłać naszych obiecujących, najlepszych sportowców akademickich, w tym także wielu kadrowiczów w poszczególnych sportach, nie tylko akademickich,

ale również naszego sportu wyczynowego. Odpowiednio liczba podpisanych umów: w marcu trzynaście, w kwietniu siedemnaście, maju dwadzieścia dwie, w czerwcu szesnaście, lipcu jedna.

Kolejny slot w ramach FRKF w obszarze sportu wyczynowego to jest szkolenie i współnictwo sportowe młodzieży w akademickich centrach szkolenia sportowego, wojskowych centrach szkolenia sportowego, ośrodkach szkolenia sportowego młodzieży oraz w ludowych zespołach sportowych, a więc to, co dedykujemy w ramach szkolenia centralnego, co uzupełnia proces szkoleniowy. To jest kwota 23 mln zł. Warto wiedzieć, że te systemy także są przez nas wspierane, jeżeli chodzi o szkolenie młodzieży. To uzupełnienie właśnie w tych trzech podstawowych obszarach, czyli ACSS, WCSS i sportu młodzieży w LZS.

Kolejny slot jako dodatkowa informacja – kwota 41 mln zł, wynikająca ze szkolenia sportowego i współzawodnictwa młodzieży uzdolnionej sportowo przy wsparciu jednostek samorządu terytorialnego. Pamiętajmy, że spoczywa na nas odpowiedzialność za wsparcie szkolenia młodzieży, uczniów, szczególnie między czwartą a ósmą klasą, w kilku rodzajach sportów. Tam wchodzi badminton, hokej na lodzie, kolarstwo, koszykówka, lekkoatletyka, łyżwiarstwo figurowe, szybkie, piłka ręczna, piłka siatkowa, rugby oraz tenis. Prowadzimy to wspólnie w relacjach z JST. Przypomnę, kwota 41 mln zł.

Następna część jest już niewielka, związana ze wsparciem i rolą kontrolną sportu młodzieżowego. To jest kwota 3,8 mln zł. Jest też obszar sportu młodzieżowego realizowany przez polskie związki sportowe. Chodzi o identyfikację talentów w ramach programu „Sportowych talentów”.

Kolejna duża kwota jest związana ze współzawodnictwem kadr wojewódzkich, ale także finansowaniem ogólnopolskich olimpiad młodzieży w sportach letnich, zimowych i halowych – kwota aż 67 mln zł, z czego wsparcie, które realizujemy dla kadr wojewódzkich, to 55 mln zł, natomiast dofinansowanie tych trzech rodzajów olimpiad młodzieży to kwota 12, 8 mln zł. Warto wiedzieć, że to także istotna część budżetu. Często państwo członkowie Komisji mieliście okazję widzieć, jak rywalizuje młodzież w tych trzech rodzajach olimpiad.

Kolejny program, który cieszy się ogromnym powodzeniem, myślę, że wszyscy uznaliśmy ten nowy program za potrzebny, który w 100% wpisuje się w potrzeby, to jest program „Klub pro”. W ubiegłym roku ponad 600 klubów, w tym roku ponad 850 klubów. Tryb ciągły, na początku zdefiniowany w oparciu o kryteria obiektywne. Przypisana liczba środków do każdego z klubów, a potem uzupełnienie oferty. Kluby, które złożyły oferty z błędami formalnymi i odpadły, mają szansę na dogrywkę. Muszą poprawić, złożyć raz jeszcze.

Szanowni państwo, jeden z fundamentów programu, który w ubiegłym roku pan minister Nitras rozpoczął, jest kontynuowany. Dwukrotnie odbyły się spotkania na Stadionie Narodowym ze wszystkimi beneficjentami. Pan przewodniczący także miał okazję być i wypowiadać się na ten temat. Czasami to jedna trzecia, a nawet połowa budżetu, która trafia z MSiT do najlepszych polskich klubów, które punktuja. Niesamowicie istotne wsparcie, szczególnie dla trenerów i na polepszenie systemu szkolenia. Nigdy wcześniej, podkreślam, najlepsze polskie kluby szkolące dzieci, młodzież i punktujące nie miały takiego systemowego wsparcia. Jeden z najlepszych programów, miejmy nadzieję, że wpisujący się na stałe w rzeczywistość polskiego sportu. Przypomnę raz jeszcze – 102 mln zł, czyli niebagatelna kwota w tym w tym zakresie.

20 mln zł to wsparcie sportu wyczynowego osób z niepełnosprawnościami, jeśli mowa o udziale i przygotowaniu do igrzysk paralimpijskich, igrzysk głuchych i różnego rodzaju mistrzostw świata i Europy. W tym przypadku te 20 mln zł to głównie stypendia. Należy pamiętać, że sport osób z niepełnosprawnościami wspieramy także systemem stypendiów, które zgodnie ze wcześniejszymi decyzjami Sejmu i Komisji są wyrównane co do kwot z pozostałym sektorem sportu.

Jeżeli chodzi o szkolenie sportowe dotyczące współzawodnictwa osób z niepełnosprawnościami, jeżeli chodzi o szkolenie kadr, mamy 45 mln zł. Taka jest mniej więcej kwota, którą dzisiaj dajemy, także wynikająca z algorytmów, z przypisanych środków na poszczególne polskie związki sportowe albo inne związki, które prowadzą szkolenie osób z niepełnosprawnościami. Jak wiemy, są różne podmioty, które odpowiadają za poszczególne kategorie szkoleń w obszarze osób z niepełnosprawnościami. Jest na przykład Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start”. Polski system, podobnie jak w Europie, jest systemem mieszanym. Albo polskie związki sportowe dedykują część swojej działalności w obszarze sportu osobom z niepełnosprawnościami, albo są specjalnie do tego przygotowane organizacje, takie jak chociażby „Start”, który ma całą sieć szkoleniową w sporcie w Polsce, najbardziej szeroką, rozbudowaną. Dedykujemy na kadry 45 mln zł. Tutaj są również emerytury olimpijskie i wsparcie trenerów. To jest segment sportu wyczynowego.

Myślę, że każdy z państwa, jako osoby, które specjalizują się w obszarze sportu, powinien ten materiał zachować. Sądzę, że warto. Gorąco bym polecał, bo on jest pewną tabliczką mnożenia wszystkich programów, które mamy. Kiedy później każdy z nas jedzie w różne miejsca, na różne spotkania ze środowiskami sportowymi, to ma informację o tym, jakie są konkursy, jakie są kategorie konkursów i dla kogo. Ten materiał daje taki przegląd kwot. Co roku oczywiście je modyfikujemy, w zależności od budżetu i od potrzeb, ale on stanowi przegląd praktycznie wszystkiego w obszarze sportu i turystyki, czyli wszystkie konkursy, które mają miejsce.

Przechodząc do sportu powszechnego... Tylko podsumuję, przepraszam. Jeżeli chodzi o podsumowanie sportu wyczynowego, to łącznie podpisanych wszystkich umów do końca czerwca tego roku było 453. Wcześniej zostały poprzedzone konkursem i rozstrzygnięciem konkursu.

Jeżeli chodzi o sport powszechny w części związanej z kulturą fizyczną, jest kwota 387 mln zł. Oczywiście składowa finansowania, czyli 30 mln zł z Funduszu Zająć Sportowych dla Uczniów i 344 mln zł z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. To daje ponad 730 mln zł na sport powszechny w tej całej puli środków. Jeżeli chodzi o podstawowe źródła finansowania, nowy program, taki jak program „Klub pro”, jest nowym programem wchodzącym w obszar najlepszych punktujących klubów sportowych szkolących dzieci i młodzież. Tak samo program „Aktywna szkoła” jest inicjatywą w drugim roku, związaną z pobudzeniem aktywności fizycznej dzieci i młodzieży po lekcjach.

To jest porozumienie z ministerstwem, który dało rekomendację wszystkim szkołom na otwarcie za darmo obiektów sportowych, obiektów przyszkolnych. My finansujemy w głównej mierze wynagrodzenie trenera, animatora – w tym roku kwotą 90 mln zł. Chciałbym, żebyśmy zwrócili uwagę na masywność programu – 214 mln zł. Program „Aktywność dla każdego” to 115 mln zł w sporcie powszechnym, program „Mały mistrz” – 30 mln zł, „Wsparcie lig amatorskich” – nowy program już po raz drugi – 25 mln zł, „Sportowe talenty” – 2,3 mln zł.

Jeżeli chodzi o wsparcie z Funduszu Zająć Sportowych dla Uczniów, czyli to jest głównie ta część pływania i zajęcia korekcyjne, odpowiednio z tych 30 mln zł na wsparcie umiejętności pływania przeznaczamy 20 mln zł. Na „ABC ruchu” blisko 10 mln zł. Jeżeli chodzi o finansowanie z FRKF to współzawodnictwo dzieci i młodzieży to jest składowa – 8 mln zł, ale 61 mln zł było na upowszechnianie sportu przez polskie związki sportowe i polskie instytuty. Wyłączyliśmy tak naprawdę część jednego worka, gdzie polskie związki sportowe rywalizują z małymi projektami, ze stowarzyszeniami. Nie można porównywać tej konkurencji, dlatego w sporcie powszechnym polskie związki sportowe mają osobną pulę na rywalizację między sobą. To jest kwota 61 mln zł.

Kolejny jest program „Aktywny student” – obrazowo 30 mln zł. „Akademie piłkarskie” w tym roku działające przy ekstraklasie i pierwszej lidze – 14 mln zł, „Akademie piłkarskie kobiet” – 9 mln zł. Po raz pierwszy, żeby poszerzyć dostępność szkoleniową w piłce nożnej, został stworzony program wsparcia drużyn występujących w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów. W poszczególnych kategoriach 8 mln zł dla juniorów, 4 mln dla juniorek.

Jeżeli chodzi o kolejny masywny program – później opowiem o szczegółach – program „Klub” to ikona naszej działalności. Nie ma właściwie miejsca, chyba nie ma gminy... Wydaje mi się, że na pewno nie ma gminy, chyba nie ma... Są takie małe gminy, które mają nawet 1000 mieszkańców, ale zakładam, jeżeli są... Ale myślę, że nie ma gminy, w której kluby nie uzyskałyby dofinansowania, pod warunkiem, że chcą. Kwota 110 mln zł, ponad 7000 klubów, czyli to, co trafia najbardziej pod strzechy. Kwota 12 tys. zł na klub jednosekcyjny, 17 tys. zł na kilkusekcyjny. Odpowiednik „Klubu pro”, czyli program „Klub”, jest niezwykle masywny.

Kontynuacja centralnego szkolenia szkółek piłkarskich, realizator: PZPN, odpowiednia kategoria 4 gwiazdek łącznie z tą diamentową, najwyższą – 45 mln zł.

„Program upowszechniania sportu osób z niepełnosprawnościami” – 35 mln zł. Żeby pokazać kwoty i „Program upowszechniania sportu” w województwach lubelskim, podkarpackim, to jest program kompensacyjny – 5 mln zł.

Szanowni państwo, popatrzymy na szczegóły. Powiem kilka zdań więcej na temat poszczególnych programów. „Aktywna szkoła”, jak wspomniałem, opiewa na kwotę 214 mln zł. Jest podzielona na program aktywizacji na obiektach szkolnych, a więc „Aktywny AS” w tym roku i zajęcia pozalekcyjne w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych czyli „Aktywni do kwadratu”. Żeby pokazać skalę, tylko do 29 marca złożono 2,8 tys. wniosków i było 5 tys. prowadzących zajęcia sportowe w 7,6 tys. grup ćwiczebnych na terenie 2,6 tys. obiektów sportowych. Ten program, który tworzymy, obejmuje 364 powiaty, 1068 gmin. Ten program ewoluje, rozwija się.

Mamy coraz więcej wniosków. Polskie szkoły, polskie samorządy w coraz większym wymiarze weszły do tego programu. Na końcu wskaźnik realizacji tego programu jest taki, że mamy zwiększoną liczbę wniosków. To następuje i coraz więcej szkół widzi, że sąsiednie szkoły mają prowadzone zajęcia, pozyskują finansowanie i także dołączają do programu.

Jeśli chodzi o „Aktywny do kwadratu”, odpowiednio do 14 lutego rozstrzygnięto 7627 wniosków, było blisko 13 tys. prowadzących zajęcia, 16 tys. grup ćwiczebnych, 7,5 tys. szkół na 24 tys. szkół – mniej więcej tyle mamy w Polsce – 380 powiatów, 1732 gminy. Szanowni państwo, to są te liczby. Na pewno będziemy się jeszcze dzielić szczegółami „Aktywnej szkoły”, bo każdy program trzeba ulepszać, modyfikować, ale system ruszył, co jest ważne.

Teraz wspomniany wcześniej przeze mnie program „Aktywność dla każdego” – łącznie 115 mln zł, czyli sport powszechny dla wszystkich, generalnie nie dla polskich związków sportowych. Tam były odpowiednie zadania. W zadaniu pierwszym rozdzieliliśmy 64 mln zł na poszczególne kategorie wsparcia, zajęcia sportowe, w drugim były turnieje i zawody, w trzecim imprezy biegowe i rowerowe, wydawnictwa, konferencje, obozy sportowe, a także współpraca z Polonią i Polakami za granicą. To było w zadaniu pierwszym. W zadaniu drugim na kwotę 15 mln zł była „Aktywna wieś”. Chcieliśmy osobno wesprzeć projekty na terenach wiejskich, żeby one nie konkurowały po prostu ze wszystkimi w jednym worku. W miastach są po prostu lepiej zorganizowane kluby, stowarzyszenia, świetnie pozyskujące środki. Wyodrębniliśmy więc „Aktywną wieś” na 15 mln zł. „Aktywny senior” to 16 mln zł – tutaj wylaliśmy operatora krajowego. „Aktywni lokalnie” to 20 mln zł. Chodziło o to, żeby te najmniejsze projekty, takie do 20 tys. zł, nie konkurowały z tymi większymi po 300–700 tys. zł. Chodziło o to, żeby małe projekty wiedziały, że konkurują między sobą. Tutaj też mamy operatora w tym zakresie. Odpowiednim operatorem programu „Aktywni lokalnie” jest Fundacja Orły Sportu, a „Aktywnego seniora” Fundacja Lotto, która wkłada jeszcze dodatkowe własne środki.

„Mały mistrz” – kolejny niezwykle ważny pakiet, żeby pobudzać aktywność fizyczną w klasach 1–3. Nasz niezastąpiony jak zawsze Szkolny Związek Sportowy operuje programem na 30 mln zł. To jest ta przestrzeń, która szkoli, to jest przynajmniej 1 godzina na tydzień w klasach 1–3. Pamięamy, nie mamy w polskim systemie nauczycieli wychowania fizycznego, tylko nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej. To jest taki, nazwijmy to, może nie substytut, ale takie dodatkowe wsparcie lekcji wychowania fizycznego w klasach 1–3 i SZS.

Jeżeli chodzi o ligi amatorskie, nowy produkt, niesamowicie rozwijający się, pobudzający aktywność i rywalizację sportową. W tym roku 290 projektów, ponad 700 wniosków i 25 mln zł. Myślę, że one weszły już na trwałe do polskiego systemu sportu. To jest nowy program i rywalizacja lig amatorskich, to jest pobudzanie do aktywności. Każdy może założyć ligę, musi pokazać tylko zakres oddziaływania. Rywalizacja jest czasami zaskakująco dobra. Jest zgłaszanych coraz więcej projektów i wniosków. Po prostu musi być także rywalizacja, jeżeli chodzi o obszar sportu amatorskiego.

Kolejny temat, o którym rozmawialiśmy ostatnio na podkomisji, to program „Sportowe talenty” – jeden z najważniejszych i jedyny w tej skali w Unii Europejskiej. Miałem okazję prowadząc Radę Unii Europejskiej w Brukseli, a więc spotkanie wszystkich ministrów sportu i komisarza, kiedy omawialiśmy naszą prezydencję, powiedzieć o tym programie. To jest jedyny w tej skali, największy program, który bada docelowo całą populację, na razie od klasy czwartej do ósmej i w szkołach średnich. Zakładając, że będziemy mieli odblokowaną przez trybunał ustawę, zejdziemy również do klas 1–3.

Chodzi o to, żeby w tych czterech parametrach sprawnościowych mieć możliwość monitorowania rozwoju parametrów wydolnościowych i fizycznych dzieci od pierwszej klasy do zakończenia edukacji w szkołach średnich w dwóch wymiarach. Po pierwsze, aby każdy nauczyciel i rodzic monitorował dziecko, gdzie są odchyłki, gdzie mamy przekroczony wskaźnik BMI, a więc tu chodzi o otyłość, problemy z nadwagą. Część tego programu, tak jak pamiętamy, to jest program, który kontynuujemy. Kontynuujemy dobre programy, wspieramy je.

Program obejmuje przede wszystkim dedykowanie wyników najlepszych utalentowanych sportowców do polskich związków sportowych i klubów. Kluczowa rzecz, którą mamy przed sobą, szanowni państwo, to sparometryzowanie wniosków. Nauczyciel, rodzic, musi wiedzieć o parametrach swojego dziecka, żeby móc coś z dzieckiem zrobić, jeżeli są problemy, albo też jeżeli mamy do czynienia z nadzwyczajnymi talentami, żeby one się nie zmarnowały. Talenty trzeba szlifować. Patrząc na przegląd całej populacji, będziemy chcieli odpowiednio zainteresować szkołę. Jeżeli zainteresujemy szkołę i rodziców co do danych przekrojowych, to jest szansa,

że odpowiedzą na to potrzebą aktywności fizycznej dzieci i młodzieży. Jeżeli zainteresujemy radnych w gminach i popatrzą, że w poszczególnych gminach czy szkołach daleko odchodzą od średniej i trzeba coś z tym zrobić, to jest też krok do decyzji, żeby zwiększać środki na sport i aktywność fizyczną.

W ten sposób można porównać region do regionu. To jest niezwykle istotna baza badawcza. Musimy poprawić tam z całą pewnością jeden element – mierzenie wagi i wzrostu, bo on jest deklaracyjny. Żeby mieć precyzyjne dane, powinniśmy mieć po prostu system, w którym albo pielęgniarka, albo nauczyciel dysponuje prostą wagą i systemem mierzenia wzrostu, żeby te parametry były dokładne. Dzieci rozwijają się w różny sposób w okresie dorastania itd., ale to są dane, które na pewno trzeba będzie uzupełnić. Przepraszam za dłuższy wywód, ale to jest niezwykle dla nas ważne.

Kolejny program z FZSdU to „Aktywna szkoła – raz, dwa, trzy”. Tutaj mamy 30 mln zł. Mamy „ABC pływania” i wspomniane „ABC ruchu”. Jest duża liczba złożonych wniosków. W ramach „Sportu wszystkich dzieci” istnieje zadanie „Ogólnopolskie szkolne współzawodnictwo sportowe dzieci i młodzieży” – to jest kwota 8 mln zł. To jest aktywizacja dzieci i młodzieży, wspieranie imprez sportowych na terenie całego kraju. Jak wspomniałem wcześniej, operatorem jest SZS. Pozyskał całe finansowanie i realizuje to od zawsze, więc jest to solidny partner.

Jak wspomniałem wcześniej, sport wyczynowy i sport dla wszystkich, czyli sport powszechny, jest realizowany przez polskie związki sportowe. Ten osobny pakiet, o którym wspomniałem, zwróćcie państwo uwagę, to jest kwota 61 mln zł, które dedykowaliśmy w sporcie powszechnym polskiemu związkowi sportowemu. Zawsze, kiedy rozmawiamy z polskimi związkami sportowymi, oczekujemy całego projektu dotyczącego tego, jaki jest plan na szkolenie wyczynowe dla kadry, ale także dla szkolenia młodzieżowego wyczynowego. Chodzi też o to, co polskie związki sportowe chcą zrobić w obszarze sportu powszechnego, czyli jak zbudować tę podstawową piramidę zachęcającą do danej dyscypliny.

Modele są różne. Zawsze wspominamy piłkę siatkową. Decyzja podjęta kilkanaście lat temu dała wielkie rezultaty. Mówimy o takim dość mocno i dobrze ustrukturyzowanym systemie piłki nożnej. Dodaliśmy akademie piłkarskie, piłkę nożną dziewcząt, jest certyfikacja, więc tworzy się system. Nie wszystkie dyscypliny to mają. Dlatego sport powszechny i kwota 61 mln zł mają dać nam obraz, jak poszczególne polskie związki sportowe chcą zachęcać do uprawiania danych sportów, ale rywalizacja jest tylko między pzs.

Wspomniany przeze mnie „Aktywny student” to niezwykle ważny, nowy program, który wystartował w ubiegłym roku. Ligi akademickie, wcześniej były bardzo kulejące, rywalizujące, bez żadnego systemu. Udało nam się wesprzeć je na poziomie lokalnym i ogólnopolskim. Mamy ponad 34 wnioski, Zarząd Główny AZS jest operatorem. Finał nastąpił ostatnio w Krakowie, w różnych dyscyplinach. To rozwijająca się na nowo rywalizacja akademicka, która wcześniej miała miejsce. To niezwykle dobre i ciekawe doświadczenie.

Wspomniane przeze mnie wcześniej wsparcie akademii piłkarskich przy ekstraklasie i pierwszej lidze to w tym roku możliwość finansowania od lipca z kwotą 14 mln zł. W poprzednim roku wszyscy się zgłosili i muszę powiedzieć, że po raz pierwszy akademie piłkarskie miały wsparcie. W przypadku analogicznego programu klubów ekstraklasy i pierwszej ligi kobiet to kwota 9 mln zł. Zostały złożone 22 wnioski o dofinansowanie w akademiach kobiet, a w przypadku mężczyzn nabór trwa. Nowe projekty mają poszerzyć wsparcie szkolenia sportowego w przedziale U15, U17, U19 – to jest konkurs, który mamy w ramach rozgrywek „Centralnej ligi juniorów” – oraz U18 i U16. Jest jeszcze kwota 4,4 mln zł dla „Centralnej ligi junierek”. Poszerzamy w ten sposób kluby, które rywalizują.

Mamy nie tylko te, które są w ekstraklasie i w pierwszej lidze, ale przede wszystkim te w „Centralnej lidze juniorów”. Tam będzie odpowiednio 60, 80, 100 tys. zł wsparcia w zależności od potrzeb. To jest także istotny element rywalizacyjny, który wychodzi także poza ekstraklasę i pierwszą ligę. Zobaczmy, jak nam wyjdzie. Mam nadzieję, liczymy na to, że wyjdzie nam bardzo dobrze. Dokładna liczba wniosków, jeżeli chodzi o program „Klub”, o którym wspomniałem, ten nasz flagowy, wieloletni, to kwota 110 mln zł, 7727 klubów sportowych, złożono 8,5 tys. wniosków. To jest ta skala klubów.

Wspomniane przeze mnie wcześniej „Sportowe wakacje” to wsparcie dofinansowania na uczestnika na poziomie 150 zł w obozie, nie więcej niż 1500 zł za obóz, a w przypadku obozów COS to kwota, która nie może przekraczać 250 zł i 2500 zł na cały okres. Program jest w trakcie oceny. Wybraliśmy operatora – tak jak wspomniałem wcześniej – Fundację Lotto, która dołożyła

również ze swojej strony do naszych 15 mln zł jeszcze 10 mln zł, więc mamy kwotę 25 mln zł. Tam decyduje wpływ wniosku. Są one na bieżąco oceniane i jak zostaną ocenione, są ogłaszane. Pierwsza tura już jest ogłoszona, jak podpowiada pani dyrektor.

Wspominana przeze mnie jeszcze wcześniej certyfikacja szkółek piłkarskich – te 45 mln zł, PZPN, srebrna, złota, brązowa, zielona i diamentowa gwiazdka. Program funkcjonuje. Myślę, że wszyscy byliśmy w różnych miejscach, gdzie szkołyki piłkarskie są certyfikowane. Dochodzą również świetnie funkcjonujące szkołyki certyfikowane, piłkarskie w klubach wiejskich. To jest nieprawdopodobne, jak rozwijają się drużyny, które prowadzą często klasę B, klasę A, często okręgowkę, ale oprócz tego inwestują, zasysają dzieciaki z terenów wiejskich do certyfikowanego szkolenia. To jest nieprawdopodobnie profesjonalizowane.

Efektom tego jest – tak jak jeździmy, obserwujemy, każdy z nas uczestniczy w tych rozgrywkach jako czynny widz – że ci młodzi zawodnicy czy zawodniczki zasilają za chwilę klasy A i B. Byłem na kilku meczach w miejscach, gdzie istniała certyfikowana szkołka. Nagle okazało się, że szesnasto-, siedemnasto- czy osiemnastolatki zasilają cały zespół. Nie ma tam starszych zawodników i doskonale radzą z zawodnikami trzydziestopięcioletnimi w rozgrywkach klasy B, A, nawet okręgowki. To jest nieprawdopodobne, jak szybko ze szkółek wchodzi od razu system rozgrywek piłkarskich. To jest niesamowicie rozwijający się system. To 45 mln zł z operatorem PZPN.

Jeśli chodzi o „Program upowszechniania sportu osób z niepełnosprawnościami”, to również ogłosiliśmy konkurs i 223 projekty otrzymały dofinansowanie na 35 mln zł. Złożono 430 wniosków. Szanowni państwo, nieprawdopodobnie ważne dla nas jest, kiedy przyglądaliśmy się wszystkim konkursom, ocenialiśmy je przez komisję, ekspertów, że mamy białe plamy. Staramy się w każdym regionie przekazywać środki, ale bez systemowego rozwiązania wsparcia sportu osób z niepełnosprawnościami to trudne. Prowadzimy z panem Łukaszem Szeligą i PFRON zaawansowane rozmowy. Jeżeli nie wesprzemy systemowo klubów do przejścia w obszar szkolenia osób z niepełnosprawnościami, będziemy mieli dalej białe plamy w pozyskiwaniu środków. Mamy znakomite ośrodki w Polsce. Śląsk i Bielsko-Biała dominują, już nie mówiąc o Warszawie. Mamy regiony pustych plam, po prostu praktycznie brak wniosków.

Szanowni państwo, to jest też dla nas wielka rzecz, kiedy będziemy pracowali nad strategią polskiego sportu, także w obszarze sportu paraolimpijskiego i sportu osób z niepełnosprawnościami, które modele w Europie w ogóle wyszły. Francuzi dołożyli dużo pieniędzy do klubów, mówiąc: „Macie infrastrukturę, macie ludzi, pozyskujecie środki, niewyszkolonych trenerów. OK, wyszkolcie trenerów w obszarze sportu z niepełnosprawnościami i zacznijcie robić system”. To nas także czeka, jeżeli chcemy mieć więcej niż 32 medale na igrzyskach paraolimpijskich. Świat nie może nam uciec w sporcie olimpijskim. Tylko sygnalizuję, bo mamy tutaj stosunkowo duże problemy.

Kolejna rzecz to infrastruktura sportowa. Krótko, żebyśmy mieli przegląd. Potraktujmy to jako pigułkę informacji o programach, które wspólnie prowadzimy. Teraz konkursy w infrastrukturze sportowej.

Tak jak wcześniej wspomnieliśmy, z ogólnego, jednego worka „Sportowej Polski”, gdzie basen rywalizował z boiskiem przyszkolnym, a boisko przyszkolne często ze stadionem lekkoatletycznym, dokonaliśmy pewnego podziału. Żeby rozpoznać prawdziwe potrzeby, dzielimy je na poszczególne, odrębne konkursy, w poszczególnej infrastrukturze sportowej, mając przegląd całości i moc w tym zakresie zmapować Polskę, jeżeli chodzi o potrzeby. Orliki, jeżeli chodzi o edycję nr 25, kwota 150 mln zł, dokładnie 325 wniosków. Rozstrzygnięto pierwszą część, dofinansowując 170 zadań na 74 mln zł. Jeżeli chodzi o modernizację istniejących orlików, pamiętajmy, że mamy dwa rodzaje, czyli modernizacja tych ponad 2600 orlików, która wymaga działania, i kwota, którą rozdysponowaliśmy – 74 mln zł, ale pula środków to jest 150 mln zł. Chcemy w przeciągu tych 3 lat zmodernizować, odświeżyć wszystkie orliki, bo wiadomo po 10–12 latach już po prostu wymagają często kompleksowego remontu.

Program budowy nowych orlików – 100 mln zł. Nabór zakończył się 31 marca. One są w trakcie oceny. Zostało złożonych 150 wniosków. Jak państwo wiecie, dopuszczamy możliwość tzw. „Orlika plus”, jeżeli ktoś chce zrobić sobie taki mikroskatepark, bieżnię, stół do tenisa stołowego, jakieś inne elementy, żeby te orliki zaczęły żyć w swojej przestrzeni, były jeszcze bardziej atrakcyjne dla dzieciaków, bo moda się zmienia, sporty się zmieniają. TikTok czasami zasysa dzieciaki w niektórych rzeczach. Ostatnio był u mnie pan prezes Listkiewicz, który pokazywał stoły do tenisa stołowego, te zewnętrzne, co można zrobić, instalując jeden stół. Pozostawiam to jako

przykład, ale istnieje możliwość rozbudowy tej infrastruktury na różne sporty, które są coraz bardziej popularne, uwzględniona w „Orliku plus”.

Kolejna rzecz to wsparcie infrastruktury sportowej w województwach. Jak państwo wiecie, daliśmy taką możliwość, żeby regiony mogły finansować te najmniejsze inwestycje, bo nie chcemy oceniać, czy modernizacja małego boiska istniejącego w małej gminie jest ważniejsza od drugiego, więc daliśmy 200 mln zł. To jest 30% wsparcia, ale w założeniu że regiony dołożą drugie 30% do kwot, proporcjonalnie na regiony, decyzyjność leży po stronie zarządu województw.

Mamy ogromne ciśnienie, szanowni państwo, jest ogromna liczba wniosków, tych mniejszych, które zostały skierowane do tego systemu i są w dyspozycji marszałków regionów. My tylko potwierdzamy już później, kiedy marszałkowie zdecydowali. Wpływa to do nas i potwierdzamy, oceniamy, podmiot realizuje inwestycję. Właściwie wszystkie regiony poza trzema weszły w ten program. To jest program dowolny. Nikt nikogo nie zmusza. W tym zakresie zostały przekazane środki, które są w trakcie oceny. Żeby nie pozostawiać trzech regionów, do których marszałkowie nie weszli, bez takiego wsparcia systemowego, powstał projekt na kwotę 27 mln zł dla województw: lubelskiego, podkarpackiego i świętokrzyskiego, w którym to my decydujemy o tym naborze, w analogiczny sposób do tych mniejszych projektów, żeby mniej więcej proporcjonalnie cała Polska miała podobne szanse. Te wnioski zostały złożone. Nie wiem, czy już rozstrzygnęliśmy. Jeszcze nie. Są w trakcie oceny.

Następna istotna pula, jeśli chodzi o infrastrukturę – ośrodki akademickie. Pan minister Sławomir Nitras objechał większość ośrodków akademickich. Przez lata, przez długie lata w wielu ośrodkach akademickich była zapaść infrastruktury z różnych przyczyn. Po prostu polskie uczelnie nie stawiały na sport, nie inwestowały w bazę sportową. Nie chcę już mówić, co mówili nam przychodzący do nas dyrektorzy, nawet w Warszawie. Przez lata nie była modernizowana infrastruktura. Przeznaczaliśmy kwotę 100 mln zł, po to żeby polskie uczelnie mogły rozwijać infrastrukturę sportową, modernizować ją, jeżeli chcemy wzmacniać karierę dwutorową i przede wszystkim sport akademicki. Nabór zakończyliśmy 30 czerwca, jest w tej chwili oceniany.

Kolejna rzecz, specjalizacja naszego wiceprzewodniczącego, „Program budowy lodowisk” – 100 mln zł. Po raz kolejny inwestujemy w lodowiska. W większości przypadków to są lodowiska zadane, które często przez 7 miesięcy potrafią być lodowiskami, a przez 5 miesięcy są obiektami sportowymi dla innych dyscyplin. To jest coś, co zaczyna naprawdę być popularne. Gmina podgląda drugą gminę, w której zostało to zrobione ciekawie. Jesteśmy w stanie sobie wyobrazić, że nie tylko rekreacja i taki sport, nazwijmy to, powszechny, ale gdzieś tam to już są jakieś podstawy do short tracku, tam, gdzie pojawi się jakiś trener. Zaczyna to wyglądać bardzo przyzwoicie. Do 30 kwietnia złożono 59 wniosków.

Kolejna rzecz, szanowni państwo, to jest nowy program, który jest absolutną potrzebą w ogromnej większości gmin. Chodzi o wsparcie pełnowymiarowych boisk piłkarskich – kwota 160 mln zł. W większości przypadków będą to boiska ze sztuczną nawierzchnią. Dlaczego? Dlatego, że na poziomie powiatów mamy większość powiatów, które nie mają jeszcze pełnowymiarowego boiska ze sztuczną nawierzchnią. System szkoleniowy w okresie jesieni i zimy oraz wczesnej wiosny jest taki, że bez minimum jednego sztucznego boiska pełnowymiarowego na poziomie powiatu nie udaje się przeprowadzić normalnego systemu szkoleń. Murawy są zryte, większość lokalnych boisk nie ma oświetlenia. Czasami jedno pełnowymiarowe boisko ze sztuczną nawierzchnią jest tam w stanie wypełnić potrzeby szkoleniowe szkółek piłkarskich oraz drużyn grających w rozgrywkach klas A i B, okręgówki. Jesteśmy niezwykle ciekawi tego, ile wniosków ostatecznie się pojawi. Czekamy jeszcze do 31 lipca. Myślę, że to będzie wieloletni program, bo potrzeby są ogromne.

Kolejny program dotyczy inwestycji o szczególnym znaczeniu dla sportu, gdzie infrastruktura sportowa jest rekomendowana przez polskie związki sportowe. Przeznaczaliśmy w roku na ten cel 150 mln zł.

Patrzę na panią poseł Krawczyk – tor saneczkowy w Karpaczu, rekomendowany przez polski związek.

Jest dofinansowanych wiele projektów. Właściwie wszystkie stadiony lekkoatletyczne, które powstają i mają certyfikację, ładują w tym programie i są oceniane. Co ważne, inwestujemy w trybie naboru ciągłego. To jest nabór który trwa. To tyle, jeżeli chodzi o infrastrukturę.

Ostatni jest segment turystyki. Łącznie w turystyce mamy 70 mln zł. Jeżeli chodzi o programy wsparcia turystyki, które już rozstrzygamy, mamy „Program odbudowy infrastruktury turystycznej po powodzi”. Jesteśmy właściwie przed podpisaniem pierwszych decyzji. Pamiętacie

państwo, dzięki naszej wspólnej pracy i zmianie ustawy udało nam się uzyskać środki na poziomie 70 mln zł, które doszły nam do FRKF na odbudowę infrastruktury turystycznej. To były środki z takiego funduszu turystycznego, które udało nam się przenieść do bazy po to, żeby odbudować infrastrukturę turystyczną po powodzi w tych najbardziej poszkodowanym gminach. Jeśli dobrze pamiętam, pierwsze wnioski na kwotę 36 mln zł rozstrzygniemy w tym tygodniu. To jest infrastruktura parków publicznych, zdrojowych, basenów odkrytych, ścieżek, tam, gdzie one pełniły funkcję turystyczną, ale publiczną, co jest ważne. Na razie złożono 21 wniosków na 105 mln zł, ale myślę, że wszystkie wnioski, które zostały złożone w tej puli 70 mln zł, uda nam się dofinansować, jakoś korygując jeszcze koszty kwalifikowane.

Jeżeli chodzi o turystykę, mamy program z budżetu państwa na konkurs wsparcia turystyki na kwotę 12,6 mln zł. Rozstrzygnęliśmy go w pięciu priorytetach. Po pierwsze, w zrównoważonym rozwoju turystyki wsparliśmy dziewięć wniosków na kwotę 1,2 mln zł. W drugim priorytecie – produkt turystyczny wysokiej konkurencyjności – chodzi o to, jak komercjalizować produkty. Rozstrzygnęliśmy czternaście wniosków na kwotę 2,6 mln zł. Digitalizacja to dziewiętnaście projektów na kwotę 4 mln zł. Transfer wiedzy to głównie szkolenia kadr głównych operatorów turystyki w Polsce, hotelarzy, turystyki przejazdowej – czternaście różnych wniosków na kwotę 2 mln 176 tys. zł.

Ostatni projekt jest trochę takim moim oczkiem w głowie, w który jestem mocno zaangażowany. Jak państwo wiecie, budujemy strategię polskiej turystyki. Będziemy rozstrzygać we wrześniu i październiku wybór firmy, która pomoże nam tę strategię napisać. Jesteśmy po wstępnej analizie od grudnia tamtego roku, ale trzeba mieć ogromny dopływ wiedzy dotyczącej turystyki w Polsce i głównych determinantów, które wpływają na jej rozwój. Zleciliśmy dwanaście strategii tematycznych. Mówiąc wprost, to wszystkie branże, które od lat zgłaszały się, pukały do drzwi turystyki, do pana ministra Guta-Mostowego, może to potwierdzić, w różnych obszarach... Stwierdziliśmy, że zachęcimy środowisko do napisania strategii wspólnie, bo ona będzie tylko wtedy efektywna, żeby zwiększyć PKB Polski w turystyce. Obecnie wynosi 5%, a chcemy doskoczyć do średniej unijnej, która wynosi 9%, w ciągu 10 lat. To jest możliwe po 0,5% średnio w ciągu roku, ale pod warunkiem, że turystykę przeorientujemy na takie tory, na których połączymy siły.

Potrzebujemy stworzyć dużo więcej produktów turystycznych i marek. Obecnie turysta jedzie tam, gdzie ma przygotowany profesjonalny produkt i ukierunkowaną markę. To jest marka turystyczna Polski, która przez lata nie powstała, a musimy ją zrobić w sensie globalnym. Hiszpanie z marki España zrobili już global España i mają nieprawdopodobnie skuteczny system tworzenia marki, nie tylko turystycznej, całej gospodarczej. To jest kwestia wsparcia branży.

Wsparliśmy dwanaście przygotowywanych w konkursach strategii w takich obszarach jak: turystyka przyjazdowa i wyjazdowa, turystyka kulinarna. I to od lokalnego produktu, od producenta sera, aż do Michelin. Kulinaria wybijają nam bardzo, to jeden z największych magnesów. Jest też cały segment turystyki rowerowej, HoReCa napisze nam całą strategię, łącznie z elementami deregulacyjnymi.

Turystyka przyrodnicza. Wszystkie parki narodowe i krajobrazowe zostały włączone do jednego worka, aby otworzyły się totalnie na piękno polskiej przyrody. To wymaga przekierowania działań i otworzenia się na turystów, musi być system promocji, ale także tworzenia infrastruktury okołoturystycznej, która jest potrzebna.

Turystyka związana z miastami historycznymi, muzeami – niezwykle ważny segment. Mamy różne patologie, nie mamy systemu promocji dziedzictwa kulturowego, narodowego, musi być jeszcze lepiej wypromowane, bo należy je pokazać. Jest też turystyka uzdrowiskowa. Chcemy, żeby Polska była widoczna z lotu ptaka także jako miejsce uzdrowiskowe, o ogromnym potencjale. Jest ponad 30 gmin uzdrowiskowych. Jesteśmy w srebrnym tsunami. Potrzebujemy tych produktów, żeby zarówno uzdrowiska Polski, jak i branża komercyjna mogły jeszcze więcej zainwestować w te produkty, które są naszym dziedzictwem kulturowym.

Nowa turystyka jeździecka – stwierdziliśmy, że reanimujemy trochę Polski Związek Jeździecki. Dlaczego? Mamy 200 tys. posiadaczy koni, powstające jak grzyby po deszczu stajnie i stadniny. Nie chodzi tylko o powrót do II Rzeczypospolitej, bo tego już się odtworzyć nie da, ale ta turystyka niezwykle prędko rozwija się w Europie. Francja zrobiła tak, że każdy posiadacz konia w stajni jest członkiem związku. Mają tam 2 mln członków i robią znakomite rajdy. Uważaliśmy, że warto się tym zająć w związku z tym, że to jest niezwykle dynamicznie rozwijający się sektor.

Turystyka wodna – po raz pierwszy Polski Związek Żeglarski, Polski Związek Motorowodny i Narciarstwa Wodnego, Polski Związek Kajakowy i Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze opiszą nam wszystkie potrzeby turystyki wodnej, w której nie mamy żadnego systemu promocji. Rozwija się turystyka kajakowa, żeglarska, są szlaki, ale żeby powiedzieć, OK, Polacy na wodę, żeby to było powszechne, pozostaje kwestia poznania piękna Polski z tej perspektywy. Jest to obecnie bardzo rozproszone.

Zostawiam te rzeczy. Ona się tworzy, podobnie jak aktualizacja szesnastu strategii regionalnych. Jestem po dziewięciu wizytach w regionach, jednodniowych konferencjach. Regiony również pracują nad strategią rozwoju turystyki, podobnie jak my. Powstanie szesnaście aktualizowanych bądź nowych strategii rozwoju turystyki robionych przez regiony. W całej Europie regiony promują się poprzez marki regionalne, czasami miejskie, w stolicach regionu, w zależności od tego, kto ma większą dominantę. Ukierunkowanie czy w ogóle przekierunkowanie działań regionów na turystykę i docenienie, że można jeszcze więcej, to jest dla nas priorytet.

Ma to miejsce od wielu lat w Małopolsce czy od ostatnich kilku lat bardzo mocno na Pomorzu Zachodnim. Dziewięć regionów powiedziało „tak, robimy”. Przed nami wizyty w pozostałych sześciu i miejmy nadzieję, że wszystkich marszałków namówimy do tego, żeby ich strategie były komponentem, załącznikiem – podobnie jak tych dwunastu branżowych – do dużej strategii. Musimy to złożyć z puzzli szesnastu strategii regionalnych, w których marszałkowie mówią: „idziemy w kierunku turystyki, chcemy to rozwijać”, jak również z tych dwunastu branżowych, niezwykle ważnych podstrategii, które dadzą nam ogrom wiedzy. Potem już parasolowo musimy zdecydować, jak wchodzimy, w jaki sposób inwestujemy, jak przemodelować system rozwoju polskiej turystyki, bo on jest zasilany ciągle niewystarczającymi środkami. Kwota 150 mln zł na polską turystykę to jest naprawdę 10% potrzeb.

Kolejny konkurs, który rozstrzygnęliśmy, to „Polskie szlaki turystyczne”. Uważaliśmy, że trzeba poprzez tworzenie, inicjowanie nowych szlaków, przez modernizację starych, budować szlaki, później produkty, niekiedy marki i do tego namawialiśmy. Konkurs mamy już rozstrzygnięty – 37 wniosków złożonych na 12 mln zł. Przed nami jeszcze ogłoszenie konkursu już tylko na turystykę społeczną, analogiczne do ubiegłego roku, po to żebyśmy mogli w sierpniu rozstrzygnąć. Turystyka społeczna to jest głównie wrzesień–grudzień i przede wszystkim stymulowanie niższego sezonu. To jest niezwykle dla nas ważne.

Zresztą jedną z tych podstrategii, którą robimy poprzez ekspertów, będzie także rozwój sektora turystyki społecznej w obszarze turystyki szkolnej. Chcemy przestawić polskie szkoły na turystykę, na poznawanie Polski przez jedno- i kilkudniowe wyjazdy. Chcemy zachęcić Ministerstwo Edukacji Narodowej, żeby w ogóle przestawiło szkołę na tryb poznawania Polski poprzez praktyczne wyjazdy. Tam jest wszystko, więc przyroda, historia, zabytki. To są nawyki, które zostają przez całe życie. Staramy się w tej części namówić w ogóle całą polską szkołę.

Wiemy, że mamy kilka problemów. Ostatni wyrok Trybunału Konstytucyjnego, że każdy wyjazd nauczyciela musi być dodatkowo zapłacony, może nam trochę zachwiać systemem, ale mamy już pewne rozwiązania, które wspólnie z PIT i MEN tworzymy, żeby ten wyrok trybunału nie spowodował zwiększenia kosztów turystyki szkolnej. To ma szansę i rację bytu.

Proszę państwa, tyle tytułem prezentacji tych najważniejszych programów. Raz jeszcze gorąco proszę, żeby każdy z państwa mógł tę informację zachować, bo to jest obraz wszystkich konkursów i projektów, które są realizowane w ministerstwie jako wynik naszej pracy. Mamy ponad 3,8 mld zł w tych konkursach łącznie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie, panie ministrze – 65 minut, to było pana najdłuższe wystąpienie na naszej Komisji, ale omawialiśmy cały resort i wszystkie programy, które są ogłaszane i przeprowadzane. Za chwilę rozpoczniemy zadawanie pytań, ale na początku przedstawię kilka uwag systemowych.

Po pierwsze, w porównaniu do ubiegłego roku, jeśli chodzi o ogłaszanie konkursów, jest lepiej, ale do doskonałości jeszcze jest daleko. Przykładowo dziś już jest 23 lipca, a państwo ogłaszacie decyzje albo jeszcze będziecie ogłaszać dotyczące dofinansowania „Sportowych wakacji”. Czegoś takiego jeszcze nie było. Mamy trzy źródła finansowania, którymi państwo zarządzacie – budżet państwa, FRKF, FZSdU. Fundusz zajęć pozalekcyjnych od wielu lat jest dobrze projektowany. Te programy są rozstrzygane w pierwszym kwartale albo w pierwszym półroczu, więc z powodów formalnoprawnych nie ma żadnych przeszkód, aby programy finansowane z FRKF, chociażby takie jak „Sportowe wakacje” czy „Wakacje na sportowo”, były rozstrzygane do maja. Państwo

wdajecie się w procedury wyłaniania operatorów konkursowych. Co roku pytam, po co? Dlaczego nie można wyłonić operatora konkursowego, jak w programie „Klub”, na 3 lata? Procedura jest przyspieszona.

Państwo też musicie podjąć decyzję i popatrzeć na to, że ten skład osobowy, którym dysponujecie, nie jest w stanie przerobić tych tysięcy wniosków, które wpływają do państwa. W związku z tym ten kierunek operatorów jest jak najbardziej słuszny – jeśli raz partnera sprawdzono, to trzeba mu dać zaufanie, trzeba budować infrastrukturę. Tak jak pan minister na początku powiedział, dążymy powoli do umów wieloletnich i w tym obszarze też się powinno to uczynić.

Kolejna bardzo ważna sprawa, która została wprowadzona w tym roku to częściowa decentralizacja środków na infrastrukturę sportową wspólnie z samorządami. Program dobrowolny, trzy województwa nie przystąpiły, uruchomiono dodatkowy program adresowany do tych społeczności bez udziału samorządu. Tak na dłuższą metę nie powinno być. Albo program ma partnera w postaci samorządu, albo go nie ma. Rozumiem decyzje dotyczące zawirowań, sporów politycznych, sporów w PKOl, pan minister Nitras itd., typu dodatkowe pieniądze, bo województwo dało na PKOl, ale to chwilowe. Myślę, że wrócimy do normalności. Jeśli samorząd województwa nie uznaje tego za swój priorytet, to nie uznaje.

Mówiliśmy „złotówka do złotych”, w ten sposób budujemy ten program, który wcześniej zresztą funkcjonował przez wiele lat i się doskonale sprawdził. Teraz nawet go wzmocniliśmy. Trzeba będzie po pierwszym roku funkcjonowania dokonać pewnej ewaluacji, jeśli chodzi logistyczną aranżację środków finansowych, bo środki z budżetu samorządów są środkami rocznymi, a środki z funduszu są innymi. To wszystko razem też nie jest łatwe do pogodzenia. Dlatego też po pierwszym roku funkcjonowania trzeba dokonać ewaluacji, usiąść z samorządami, żeby to w większym stopniu uelastyczyć, jeśli chodzi o funkcjonowanie tych programów. Trzeba starać się zainspirować, rozumiejąc samodzielność samorządów, ustalić priorytety. Przykładowo jedni mówią, że tylko nowe inwestycje, a drudzy mówią, że to i tamto. Takim wiodącym musi być minister, który mówi, że dobrze, w ramach tego programu możemy realizować to i to. Chodzi o to, żeby nie było tak, że zamykamy tę drogę, bo ci nasi podstawowi partnerzy w tym programie, jakimi są samorządy, również wymieniają się opiniami, że w jednym województwie wolno, w drugim nie wolno.

Jest też sprawa podejścia do tych projektów klubów sportowych, które mają własność, spełniają wszystkie kryteria. To też jest istotne i ważne. Programów adresowanych w tym zakresie jest coraz więcej. Pojawiają się również takie, które są związane z piłką nożną. Można powiedzieć, że chodzi o sezon jesienny w niektórych rozstrzygnięciach, bo to jest jednak wiosenny i jesienny w tych rozgrywkach.

W związku z tym uprzejma prośba o to, żebyśmy jednak spróbowali tak to uczynić, żeby tam, gdzie jest to możliwe, czyli gdzie fundusze, to mamy pierwszy kwartał, oczywiście poza niektórymi wyjątkami. Przykładowo jeśli chodzi o program strategicznych inwestycji, nabór też został ogłoszony chyba w drugiej połowie czerwca, jeśli pamięć mnie nie myli. Można to przyspieszyć.

Zgłosiła się pani poseł Zaneta Cwalina-Śliwowska. Uprzejmie proszę.

Poseł Zaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję za głos, panie przewodniczący.

Panie ministrze, odniosę się do dwóch spraw. Mam wrażenie, po rozmowie z małymi NGOs działającymi na terenach wiejskich, czy to są gminy, czy to są jednostki mniejsze jak sołectwa, że wiele NGOs chciałoby na tzw. placach wiejskich, czyli terenach należących do gminy, budować małą infrastrukturę sportową typu skatepark czy tor wrotkarski. Nie są w stanie sięgnąć po środki nawet od wojewody, gdyż nie są w stanie przejść etapu projektowania, który jest kosztowny. Taka uwaga, żeby w przyszłorocznych programach być może uwzględnić jakiś program, który finansowałby projekt takiej infrastruktury, bo bez gotowego projektu nie można wystąpić o środki, a projekty są bardzo kosztowne. Jeżeli chodzi właśnie o takie małe sołectwa czy też koła gospodyń wiejskich, które przeważnie dysponują tymi placami, zwłaszcza przy świetlicach wiejskich, nie są w stanie sfinansować takiego projektu, żeby dalej starać się o środki na budowę.

Druga rzecz – jeżeli chodzi o strategię turystyki, bardzo bym prosiła, żeby uwzględnić turystykę związaną z aktywnością fizyczną, zarówno rekreacyjną, jak i w ramach sportu amatorskiego. Bardzo często eventy sportowe, weekendowe dla amatorów lub też dla dzieci przyciągają bardzo dużą liczbę uczestników, co wiąże się też z ruchem turystycznym, który jest niejako konsekwencją organizowania takiej imprezy. Już wcześniej podkreślałam, że grupa sportów

nieolimpijskich organizuje ruch turystyczny w ramach organizowania dużych imprez międzynarodowych, które nie są finansowane w ramach polskich związków sportowych, a mogłyby uzyskać dofinansowanie takiej imprezy w ramach wzmoczonego ruchu turystycznego. Bardzo bym prosiła, żeby to w tej strategii uwzględnić.

Chciałabym też nadmienić, że z roku na rok rośnie liczba wydawanych amatorskich licencji lotniczych. Dobrze by było uwzględnić też turystykę lotniczą, która coraz bardziej zarysowuje się na mapie Polski. Powstaje wiele prywatnych lotnisk związanych z rekreacyjnym uprawianiem lotnictwa. Dobrze by było, gdybyśmy zauważyli wzrost w przygotowywanej strategii.

Zabrakło mi też troszeczkę zaznaczenia lokalności, jeżeli chodzi o folklor. Mój region stawia na turystykę związaną z folklorem, gdzie właściwie każda oferta jest podkreśleniem lokalnej tradycji folkloru, nie tylko w kulinariach, ale także w tych aspektach kulturowych. Warto by było podkreślić w takiej strategii ten rodzaj turystyki, ponieważ niektóre powiaty lub regiony stawiają na to, żeby budować swoją markę wokół spraw związanych z kulturą i folklorem.

Mam też pytanie o terminy tych strategii – jaki to horyzont czasowy? Kiedy możemy się spodziewać, że jakieś pierwsze przymiarki do tych strategii będą przedstawiane, zarówno jeżeli chodzi o turystykę, jak i sport? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Panu ministrowi leży na sercu turystyka. Osobiście widziałem, że w wielu miejscach zaangażował się w budowanie, przygotowanie tej strategii. Od kilku lat w ramach prac nad ustawą o działach administracji rządowej jest takie oczekiwanie, żeby pojawiła się tam turystyka społeczna. Nawet już było to bardzo blisko, bo przeszło przez całą procedurę rządową, tylko zabrakło podpisu prezydenta. Obecnie, w związku ze zmianą przyporządkowania poszczególnych działów nowym ministrom, prace się będą toczyć i już się toczą. Uprzejma prośba do pana ministra, żeby chciał wziąć to również pod uwagę.

Pan poseł Marek Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, wszystko jest przygotowane w taki sposób, że można rzeczywiście powiedzieć, że dzisiejsze posiedzenie Komisji jest dosyć ważne. Mamy wszystko w pigułce.

Jaka jest refleksja z tego materiału? Niektóre dyscypliny w Polsce są bardzo popularne i tu nie ma dyskusji. Jak spojrzałem, środki na te wszystkie programy wokół niektórych dyscyplin sportowych są ogromne. Co prawda, jak się wejdzie w rankingi światowe, jeśli chodzi o miejsce tych dyscyplin, to niestety nie są to miejsca w pierwszej dziesiątce, nawet w dwudziestce. Myślę, że to jest smutne, ale cóż. Te ogromne środki idą na te dyscypliny, a szczególnie jedną, mimo że związki są bardzo bogate.

Następna rzecz, panie ministrze, przedmówczyni mówiła o rolkach czy wrotkach. Rzeczywiście nie wiem, czy w tym programie dotyczącym lodowisk była jakaś sugestia, by w okresie po sezonie zimowym przeznaczać lodowiska na przykład na rolkowiska. Jak widzimy, nie tylko ja jestem za tym, żeby łyżwy, rolki, bo to porównywalne, były rozwijane. Nie wiem, czy państwo wiedzą, że hokeiści – i to ci z naszej reprezentacji hokeja na lodzie – grają później w ogólnopolskiej lidze rolkowej. Tak to wygląda, bo to jest dosyć podobne. To jest jedno pytanie.

Na koniec, bo mam mało czasu, mam jedno pytanie, jeśli chodzi o turystykę. Panie ministrze, smutne to jest, że są tylko takie środki na turystykę, bo to jest jedyny obszar, który oddaje środki, co prawda nie do MŚiT, tylko do budżetu państwa, tu jest problem. Nie wiem, czy ministerstwo by później procentowo dostało tyle, ile odda turystyka, jak się w nią włoży. Wiemy wszyscy doskonale, że złotówka włożona w turystykę mniej więcej oddaje 5 zł. Tu by trzeba było pracować nad jakimś programem, który by powodował, że zwiększa pan środki, a jednocześnie później z budżetu centralnego ministerstwo też dostanie te środki.

Przykładowo opowiem o ścieżkach rowerowych. W niektórych województwach są świetnie rozwinięte, jest ich bardzo dużo. Podam przykład województwa pomorskiego, bo bywam tam często. Tam jest taka sieć ścieżek rowerowych, na których widzi się zarówno dzieciaki, jak i starszych ludzi, już bardzo starszych, jeżdżą na rowerach wśród przyrody, obok rzeczka płynie. Nie w każdym miejscu oczywiście ta rzeczka płynie, ale ogólnie te ścieżki są bardzo, bardzo potrzebne.

Panie ministrze, trzeba rozszerzać, bo wszelkie biesiady i imprezy to nie jest tylko domena przykładowo Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, koła gospodyń. Wiele turystów przyjeżdża, patrzy i są zadowoleni. Od możliwości kulinarnych, po wszelkie możliwości kulturalne, kapele przy tych kołach gospodyń... Trzeba się rozpychać, tak mi się wydaje, bo w COS troszeczkę też niby zarabiają, ale na czymś zarabiają. Ogólnie przecież dokładamy do nich, i to dużo. Trzeba kłaść nacisk, panie ministrze, na turystykę. Sport to jest główna dziedzina i nie ma dyskusji, ale proponowałbym, żeby tę turystykę jeszcze mocniej w ministerstwie wzmocnić finansowo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Pan poseł Marcin Grabowski, następnie pan poseł Arkadiusz Czartoryski.

Poseł Marcin Grabowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, koleżanki i koledzy posłowie, panie ministrze, szanowni państwo, pociągnę ten temat, który rozpoczął pan przewodniczący odnośnie do programu „Aktywne wakacje”.

Jesteśmy w okresie wakacji. Wsparcie dla klubów i młodych sportowców jest nieocenione. Panie ministrze, jakie kwoty były w poprzednich latach tak przeznaczane w tym programie z ministerstwa? Czy państwo jako ministerstwo planujecie w następnym roku zwiększyć tę kwotę? To też jest ważne.

Przybywa klubów sportowych. Wbrew pozorom jest wielu młodych ludzi, którzy chętnie uczestniczą w tych różnych zajęciach sportowych i wyjeżdżają na obozy. Myślę, że wsparcie z ministerstwa jest wartościowe i należy zwiększyć tę kwotę. Widzimy, że 15 mln zł to mało. Pan przewodniczący słusznie poruszył kwestię tych terminów. Tak, to jest ważna kwestia, ale kwota też jest istotna.

Żeby nie zabierać zbyt dużo czasu, mam pytanie odnośnie do infrastruktury sportowej. Panie ministrze, dla nas z Ostrołęki, dla mieszkańców, ale i dla posłów, którzy chyba największą grupą jesteśmy, istotna jest pewna informacja. Na tej Komisji jest koleżanka poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska, jest poseł Czartoryski, moja skromna osoba – trzech posłów z jednego miasta, liczącego niecałe 50 tys. mieszkańców.

Panie ministrze mam konkretne pytanie. Miasto Ostrołęka niestety jeszcze takiego obiektu z prawdziwego zdarzenia sportowego jak stadion nie ma, nie posiada. Są tam robione pewne etapy. Poprzedni prezydenci i obecny starali się cały czas walczyć o ten stadion. To jest ważna dla nas ostrołęczan kwestia. Czy jest szansa, żebyśmy jako miasto Ostrołęka mogli wystartować w jakimś programie, podpowiedzieć panu prezydentowi, żeby stadion w Ostrołęce doczekał się w końcu takiego obiektu na miarę XXI w.? Tak, kwoty są już spore, dlatego trzeba pomyśleć o tej Ostrołęce, panie ministrze. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Uprzejmie proszę, pan poseł Arkadiusz Czartoryski.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, mam dwa pytania. Jedno jest związane z tematem, który poruszyła pani poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska i moim zdaniem trochę się to łączy z wczorajszym posiedzeniem Komisji.

Niewielkie obiekty infrastruktury sportowej były troszkę prześladowane ze względu na hałas. Pani poseł słusznie zwróciła uwagę na niewielkie podmioty, jakimi są NGOs, ale ja bym do tego pytania pani poseł, bardzo trafnie zadanego, dołożył jeszcze takie oto pytanie: oprócz tych NGOs mamy jeszcze deweloperów. Chyba nie mamy, ale może się mylę, polityki kierowanej do deweloperów, którzy w momencie stawiania osiedla mieszkaniowego zastanawiają się, czy im się opłaca, czy się nie opłaca wybudować jakąś infrastrukturę sportową na tym terenie. Rozważają za i przeciw. Do tej pory mieli obawy.

Pan poseł mówił o Ostrołęce, więc oprę się przykładzie jednego z deweloperów, który miał pewne kłopoty, bo wybudował niewielkie boisko między blokami. Uznał, że to będzie atrakcyjne dla ludzi, którzy chcą kupić mieszkania. Potem się borykał z kłopotami, że ci, którzy wykupili mieszkania, zgłaszali protesty, że jest im głośno pod oknami. Ta wczorajsza nowelizacja idzie w bardzo dobrym kierunku. Czy nie warto byłoby, skoro już tak tu w tym okresie wakacyjnym

rozmawiamy, żeby w gronie państwa dyrektorów zastanowić się, czy nie warto wprowadzić jakichś przepisów ułatwiających albo zachęcających deweloperów? Może nawet trochę dalej idące, żeby przy pewnych obiektach mieszkaniowych czy przy budowie kilku czy kilkunastu bloków uwzględniać infrastrukturę sportową. Chodzi o zachęty, żeby nie było tak, że jest okno w okno i wszystko ciasno, dziecko wychodzi i po prostu od razu się zderza ze ścianą kolejnego bloku. Można budować infrastrukturę sportową z uwzględnieniem tych przepisów, które wczoraj przyjmowaliśmy. Po pierwsze, chodzi o wspólnoty mieszkaniowe na dużych osiedlach mieszkaniowych, gdzie niektórzy szli tak daleko, że uznali, że to będzie przeszkadzało, a po drugie właściwie nie ma programów, zachęt. To, o czym mówiła pani poseł, dotyczy też niewielkich ośrodków wiejskich, gdzie jakaś wspólnota lokalna chciałaby mieć obiekt sportowy.

Panie ministrze, świetnie, że pan zwrócił uwagę na turystykę wodną, motorowodną i żagle. Tak jak powiedział pan przewodniczący, z turystyki można uzyskać 5 zł z 1 zł. Taka jest prawda. Jeżeli udamy się na nasze jeziora mazurskie, to widzimy zwłaszcza Śniardwy, Beldany, Mikołajskie, Tałtowisko. Tam, gdzie są Mikołajki, Giżycko, Ruciane-Nida czy Pisz, to widzimy, jak potężna jest popularność sportów motorowodnych i żeglarskich. To jest coś nieprawdopodobnego. Jak tam się pojedzie i widziało się w innych miejscach Europy podobne akweny, jak ogromna masa żaglówek, motorówek, skuterów i tej turystyki... To jest gigantyczna popularność, jakie to jest ogromne źródło dochodów dla Warmii i Mazur, dla tego województwa, które nie ma takiego przemysłu jak inne województwa.

W 2022 r. Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie podpisało umowę o wartości 800 tys. zł na opracowanie wstępnego studium wykonalności projektu „Wielka Pętla Mazurska”. Hasło: jeziora Buwelno i Tyrkło niedaleko miejscowości Okartowo, czyli marzenie żeglarzy, polskich motorowodniaków od II wojny światowej. Nieustanne zakładanie i upadanie stowarzyszeń, fundacji, stowarzyszeń samorządów. Potężny temat. Niemcom udało się zbudować kanały w XIX w. i na początku XX w., które obecnie wyglądają jak Wisłostrada. Po prostu w prawo i w lewo płyną non stop żaglówki. Niezwykła jest popularność tych kanałów.

Gdybyśmy uzyskali przejście z jeziora Śniardwy przez te kanały dziewiętnastowieczne czy dwudziestowieczne, przez Tałtowisko na Niegocin i z Niegocina z powrotem, nie musielibyśmy wracać tą samą drogą, blokując te kanały, tylko opływając wielkie jeziora, Mamry, Niegocin, Sajno i z powrotem w Okartowie na Śniardwy, tobyśmy stworzyli europejski projekt turystyczny. Po prostu europejski przepiękny projekt turystyczny, który by zyskał popularność. Ktoś z moich przedmówców, przepraszam, nie pamiętam kto, poruszył temat wielkich tras rowerowych, ale właśnie te potężne trasy rowerowe na setki kilometrów są projektami europejskimi. One są niezwykle popularne.

Wiem, że uwarunkowania środowiskowe, oddziaływanie na środowisko to jest droga przez mękę, ale skoro udało się przekopać Mierzeję Wiślaną, to myślę, że i tutaj może udałoby się to zrobić. Wiem, że to na wiele lat i to jest projekt olbrzymi, ale chciałbym by pan minister rozpoznał sytuację, co Wody Polskie zrobiły przez to ostatnie 2–3 lata z tymi 800 tys. zł, czy to studium wykonalności jest gotowe, czy nie.

Jako ciekawostkę powiem, że były rozważane warianty opłynięcia takich wzgórz, które są między Tyrkłem a Buwelnem, ale poprzez budowę tuneli. To już w ogóle byłby hit. Tam się obliczało, że tunele by kosztowały około 140 mln zł. To nie są jakieś rzeczy, które państwo polskie zwalają z nóg, natomiast projekt turystyczny, który by zakładał skrócenie tej drogi poprzez przebicie się przez jedno ze wzgórz tunelami tymi żaglówkami, to byłoby coś niesamowitego turystycznie. Byśmy byli absolutnie w Europie w top projektów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Niemczyk, następnie pan poseł Kazimierz Gwiazdowski. Uprzejma prośba o krótkie wypowiedzi, bo mamy salę do godziny 10.00.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, środki, które zostały przedstawiane w tych wszystkich programach na kwotę około 3,5 mld zł pokazują, jak duże środki finansowe w ciągu wielu, wielu ostatnich lat wpłynęły do sportu. Mam wrażenie, że niektóre ze środków w przedstawionych programach nie do końca mają właściwą efektywność wydatkowania. Niekiedy mam wrażenie, że można byłoby lepiej dysponować tymi środkami finansowymi.

Pan przewodniczący już o tym mówił – operatorzy mogliby być wyłaniany w dłuższym procesie. Chciałabym wiedzieć, jaką prowizję operatorzy pobierają przy realizacji określonych programów. Bardzo mi się podoba, kiedy jest operatorem Fundacja Lotto, dlatego że oni zawsze dodatkowo dokładają swoje własne środki finansowe. Można byłoby powiedzieć, czemu w tak małej liczbie programów są operatorem i czemu od ministerstwa więcej środków nie jest przekazywanych właśnie poprzez Fundację Lotto, która zapewnia dodatkowy udział. Można byłoby powiedzieć, że te środki to jest FRKF – 500 mln zł, sport wyczynowy – około 400 mln zł, infrastruktura – około 1 mld zł, natomiast niektóre programy dedykowane dla sportu wyczynowego są również realizowane w sporcie powszechnym.

W sporcie wyczynowym ze środków FRKF za ponad 200 mln zł jest szkolenie w ramach szkół mistrzostwa sportowego i w ośrodkach szkolenia sportowego młodzieży oraz turniej nadziei olimpijskich. Za 40 mln zł jest również program wspierania szkolenia sportowego i współzawodnictwa ze szkoleniem młodzieży uzdolnionej sportowo w ośrodkach działających ze wsparciem jednostek samorządu terytorialnego oraz kolejny program prowadzony przez polskie związki sportowe za 60 mln zł – „Wspieranie projektów upowszechniania sportu dzieci młodzieży przez polskie związki sportowe”. Chciałabym dostać informacje, jakie to są dyscypliny. Tu jest to podane i są one wymienione – to tylko 11 dyscyplin. Czym się różnią te trzy programy albo inaczej – jak one się uzupełniają nawzajem?

Chciałabym wiedzieć, jak w sporcie powszechnym – w przeciwieństwie do sportu wyczynowego, gdzie operatorami są polskie związki sportowe, które w dużej mierze decydują o rozwoju swoich dyscyplin – są wydawane środki w ramach konkursów ogłaszanych z uwzględnieniem środków dla poszczególnych województw? Jak jest dedykowany program infrastruktury sportowej za 172 mln zł, tak mam wrażenie, że ciągle rozwijamy Polskę w określonych obszarach, a w określonych obszarach nie. Dostępność do środków z konkursu jest inna w różnych województwach. Chodzi mi o to, że nie mamy systemu, a organizacje są wszędzie.

Rozumiem, że w jednych województwach będą organizacje silniejsze, które od wielu lat składają wnioski, mają już doświadczenie w składaniu tych wniosków i te wnioski są perfekcyjne, ale mnie by bardziej zależało, żeby z tą powszechnością docierać równomiernie na teren wszystkich województw, a nie ze względu na to, jaki podmiot składa wniosek o środki finansowe. Jeżeli on jest bardzo dobry i pochodzi z województwa mazowieckiego, a będzie realizował ten projekt w województwie dolnośląskim, podkarpackim czy pomorskim, to jest zupełnie co innego. Mam wrażenie, że większość projektów jest realizowana na terenie określonych województw, a inne województwa są w tym zdecydowanie pomijane. Chciałabym uzyskać kiedyś od ministerstwa podział realizacji programów według województw.

Chciałabym również zapytać, dlaczego przy infrastrukturze sportowej są realizowane projekty tylko w województwie lubelskim, podkarpackim i świętokrzyskim w wysokości 28 mln zł. Chciałabym wiedzieć, czy planujecie zrobić projekt tylko i wyłącznie dedykowany szkołom, w których jest problem z realizacją podstawy programowej z lekcji wychowania fizycznego w związku z tym, że WF odbywa się na połowie sali gimnastycznej. Mam zidentyfikowane w samorządach, w których robiłam ankiety, że to dotyczy aż 40% samorządów, szczególnie w większych miastach.

Według podziału środków, czyli 150 mln zł na orliki, 172 mln zł na województwa, 100 mln zł na sport akademicki, 100 mln zł na lodowiska, 160 mln zł na boiska i 150 mln na obiekty o szczególnym znaczeniu dla sportu, tak naprawdę nie ma gdzie i za jakie środki budować tych przyszłych sal gimnastycznych, a ich bardzo brakuje. Szczególnie bym prosiła o pochylenie się nad tym przy szkołach wielolicejnych, tam, gdzie mamy powyżej 800 dzieci czy nawet 1000 dzieci. Jest tam czasami tylko jedna mała sala gimnastyczna. Ten problem wielokrotnie poruszałam.

Chciałabym jeszcze wiedzieć, jak Szkolny Związek Sportowy realizuje program „Mały mistrz” oraz inne programy, w ramach których otrzymuje od was dofinansowanie. Jak jest realizowane „ABC ruchu”? Czy te programy nawzajem się nie powielają? W jaki sposób jest przez was nadzorowany SZS, czyli operator „Małego mistrza”, ale także organizator współzawodnictwa dzieci i młodzieży w szkołach. W jaki sposób jest przez was nadzorowany? Ciągłe otrzymuję od szkół skargi, że SZS non stop organizuje finały w tych samych miejscach, bardzo często na końcu Polski. Szkoły z północy rezygnują z udziału w finałach, dlatego że one są zrobione na południu. Nie rozumiem, dlaczego SZS upowszechniając tego typu imprezy, po pierwsze nie robi ich gdzieś w centralnej Polsce, a jeżeli centralna Polska nie byłaby dobrym miejscem, to uważam, że te lokalizacje powinny być zmieniane.

Czasami się udaję na te finały, żeby zobaczyć, w jakich obiektach się odbywają. Jestem przeżona, jak widzę, że pada deszcz, a jest wybrany obiekt sportowy i dzieci między wiaderkami odbywają turniej finałowy. Nie wiem, czy to jest zbyt mało środków, żeby SZS mógł w lepszych warunkach te rzeczy organizować i zmieniać lokalizację, czy to się wiąże z jakimiś innymi zewnętrznymi środkami finansowymi, które SZS prowadzi.

Panie ministrze, doszły do mnie informacje, że MEN planuje zmienić lekcje wychowania fizycznego, czyli cztery godziny wychowania fizycznego, które są dzisiaj dedykowane w klasach 4–8, czyli jest to cztery razy pięć poziomów edukacyjnych, dwadzieścia godzin lekcji wychowania fizycznego, rozłożyć od klasy pierwszej do klasy ósmej. Chciałabym wiedzieć, jaka jest opinia MSiT w tej kwestii, bo uważam, przy tej podstawie programowej i braku sal gimnastycznych do realizacji tego w sposób prawidłowy, to rozwiązanie byłoby bardzo dobre, a dodatkowo w ten sposób wprowadzilibyśmy specjalistów z lekcji wychowania fizycznego do klas 1–3. Oczywiście to oznaczałoby, być może, zabranie po jednej lekcji wychowania w klasach starszych, ale dzieci miałyby lepszy WF, będąc całą grupą na pełnej sali gimnastycznej, niż będąc w dwie grupy po połowie sali gimnastycznej, bo wtedy jest cały czas ta fikcja realizowana, a nie lekcja WF. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Pan poseł Kazimierz Gwiazdowski.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, mam krótkie pytanie.

Panie ministrze, myślę, że to jest dobry kierunek, żeby te konkursy rozstrzygać na początku roku. Najlepiej byłoby, żeby to było do 30 stycznia, bo wiadomo, że wiele organizacji liczy na te środki ministerialne i przede wszystkim z tych środków organizuje imprezy sportowe. Rozstrzygnięcie w kwietniu to po prostu jest już zbyt późno.

Mam pytanie odnośnie do infrastruktury sportowej „Moje boisko – Orlik 2025”. Widzę, że chyba te wszystkie wnioski będą pozytywnie załatwione, patrząc po liczbie i środkach finansowych. Chodzi mi też o te wojewódzkie, kiedy inwestycje są wspólnie robione z województwami. Chciałem zapytać: Kto konkretnie rozstrzyga, czy dany projekt przechodzi? Czy to marszałek województwa, czy MSiT decyduje o tym, który projekt będzie realizowany? Chciałem podpytać: Jakie projekty będą realizowane w województwie podlaskim? Bardzo mnie to interesuje. Chodzi mi o budowę boisk piłkarskich o sztucznej nawierzchni. Jaki jest procent dofinansowania dla samorządów, ewentualnie dla klubów sportowych, które te inwestycje realizują?

Odpowiadając pani poseł, muszę stwierdzić, że SZS zbiera informacje z wojewódzkich szkolnych związków sportowych, kto chce przeprowadzić finały i zawody krajowe. To uwaga do danych województw, że po prostu się nie zgłaszają, żeby takie finały wojewódzkie przeprowadzić w centralnej Polsce, dlatego są organizowane w różnych częściach kraju. To nie jest tak, że tylko na północy albo na południu, bo również w Centralnej Polsce finały są organizowane, ale to zależy od wojewódzkich szkolnych związków sportowych, żeby zgłaszały do centrali chęć organizacji takich finałów. Te finały też są organizowane przede wszystkim ze środków samorządów województw, ewentualnie ze środków, które są w danych województwach. Być może niektóre szkolne związki nie zgłaszają się do organizacji finałów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Uprzejmie proszę pana ministra o syntetyczną odpowiedź.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Bardzo serdecznie dziękuję.

Mam o 11.00 Stały Komitet Rady Ministrów, ale postaram się odpowiedzieć bardzo krótko. Zgadzam się z panem przewodniczącym Tomaszewskim. Musimy zrobić wszystko, żeby programy nie tylko były rozstrzygane na początku roku, ogłaszane odpowiednio wcześniej, ale żeby programu „Sportowe wakacje” nie rozstrzygać połowie lipca. Wiemy z jakich przyczyn. Tam był problem, z tego, co słyszałem, wyboru operatora, negocjacji z Lotto. Lotto bierze tylko 1% prowizji i wkłada 10 mln zł. Średnie prowizje, częściowo odpowiadając pani poseł przewodniczącej Niemczyk, są od minimum 1%. Lotto i Orły Sportu to 2%, ale sięgają nawet 10%, tak jak w przypadku programu „Klub”. Więc do 10% płynnie, w zależności od kosztów.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Jeśli chodzi o podmioty pozarządowe takie jak KZ LZS, AZS, SZS, to są koszty obsługi zadania, bo prowizja to mi się wiąże z działalnością gospodarczą, z przyniesieniem kasy. Po drugie są to te podmioty, o których mówiłem. Fundacja Lotto to jest inny podmiot, jak podmiot pozarządowy.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Proszę państwa, my nie dajemy prowizji. Dajemy koszty pośrednie, żeby była jasność, koszty pośrednie. Nie prowizję, koszty pośrednie. To tylko tytułem wstępu.

Przyjmuję uwagę, bo absolutnie uważam, że w przypadku „Sportowych wakacji” trzeba to robić po prostu wcześniej, bo następuje refundacja.

Kolejna rzecz, jeżeli chodzi o regiony i przekazanie środków na infrastrukturę, w wojewódzkich programach nie mogą uczestniczyć NGOs z powodu głównie obostrzeń samorządowych. O ile u nas... Kieruję odpowiedź od razu do poseł Żanety – NGOsy w naszych programach mogą brać udział, jeżeli mają w swoich zadaniach statutowych sport. Dlaczego w większości nie biorą? Otóż dlatego, że nie stać ich na 50% wkład, ale w normalnych warunkach nie stoi nic na przeszkodzie, aby kluby sportowe, zrzeszenia brały udział.

Tak się dzieje w przypadku na przykład szkół społecznych. One też są NGOsami i mogą wnioskować do nas, tylko często jest taki problem, że właścicielem boiska, właścicielem infrastruktury jest głównie miasto czy gmina, dlatego to gmina jest wnioskodawcą w 99% przypadków, a może nawet więcej. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby w programach ministerialnych mogły również wnioskować NGOsy, tylko muszą mieć prawo dysponowania gruntem na cele budowlane, muszą mieć wkład własny. Zadania i projekty są kosztem kwalifikowanym.

Dlaczego w większości przypadków beneficjenci decydują się na PFU? PFU jest tańszy na początku i nie ponosi się ryzyka kosztów projektu, które często sięgają do 5% wartości zadania. Dlatego jest PFU. PFU kosztuje niekiedy nawet kilkanaście tysięcy złotych, a projekt często 100 tys. zł albo więcej, w zależności od wielkości zadania. W naszych konkursach nic się nie zmienia. Może być program funkcjonalno-użytkowy albo dokumentacja techniczna z pozwoleniem na budowę. NGOsy w naszych programach infrastrukturalnych mogą funkcjonować. W wojewódzkich, czyli te środki w wysokości 200 mln zł rozdzielone na województwa... Tam NGOsy są wykluczone z przyczyn formalnych, bo samorządy mają własny wkład i nie mają po prostu pieniędzy na infrastrukturę dla NGOsów.

Turystyka wiejska jest dla nas bardzo ważna. To jest DNA Polski. Chcę powiedzieć, że w ramach tych 12 podstrategii, bo nie wszystkie wymieniłem, turystyka wiejska jest jedną z najważniejszych. Jest 280 lokalnych grup działania, które są na terenie Polski, każda ma swoją lokalną strategię turystyczną, tysiące imprez, dożynek, lokalnych imprez. Chcemy to wpisać w kalendarz imprez. Jeżeli jest turysta w danym miejscu i natknie się na fajną imprezę na wsi, która pokazuje folklor, tradycję, wypieki kół gospodyń wiejskich, to świetnie. To jest jedna z tych 12 podstrategii.

Powiem, co jest jeszcze w ramach tych 12 strategii. Imprezy sportowe.

Już kończymy. Proszę dać nam jeszcze trzy minuty, panie pośle. Prosimy o trzy minuty jeszcze. Dziękuję.

Szybciutko, 12 podstrategii. MICE – 1% PKB, 25% turystyki, czyli przemysł spotkań. Tam są wszystkie imprezy sportowe, kulturalne, turystyczne, wielki sektor. Turystyka rowerowa, przyrodnicza, HoReCa, kulinarna, wodna, jeździecka, kulturowa, uzdrowiskowa, wiejska, przyjazdowo-wyjazdowa i Marka Polska. To jest to, czego nam brakuje – 12 dużych podstrategii turystycznych.

Kolejna rzecz, odnosząc się do wypowiedzi pana posła Matuszewskiego – tak, absolutnie preferujemy lodowisko z inną infrastrukturą dla rolek, boisk. Wręcz wymuszamy, żeby lodowiska były skojarzone z dodatkową infrastrukturą wtedy, kiedy lodowisko nie funkcjonuje. Zgadzam się.

Ścieżki rowerowe, dwa dominujące regiony, tak jak wspomniałem – Małopolska, Pomorze Zachodnie. Zrobili bardzo wiele, tysiące kilometrów ścieżek rowerowych wpisanych w system. Chcemy to zrobić w całej Polsce, plus specustawę, która pomoże budować i spiąć całą Polskę na poziomie dróg europejskich, krajowych, powiatowych, lokalnych. Chodzi o to, żeby pisać po prostu całą Polskę w spójny system rowerowy. Takie kraje jak Holandia, Dania przeniosły się kompletnie na rowery. To jest po prostu fenomen i też musimy nie tylko w kontekście turystyki, ale też aktywności rowerowej to zrobić.

Pan poseł minister Czarторыski – nie rozważaliśmy tych elementów deweloperów. Po pierwsze nie mamy podstawy prawnej, a po drugie, co będzie z własnością takiego terenu. Dajemy komuś pieniądze, on podwyższa wartość, bo to jest ważne. Oczywiście można stymulować. Myślę, że patodeweloperkę muszą po prostu uregulować samorządy. Plan miejscowy jest w stanie określić i wymusić na deweloperze, że jeżeli buduje osiedle, ma stworzyć przestrzeń na rekreację, tereny zielone. Wiemy, że z tym jest bardzo źle i widzimy, co się w Polsce dzieje, ale nie sądzę, żebyśmy przy potrzebach infrastruktury społecznej, komunalnej, sportowej, które mamy, byli w stanie dać to sektorowi prywatnemu. Na tym etapie to niemożliwe. Będziemy rozważać te rozwiązania. Wszystkie elementy trzeba oczywiście zrobić.

Szlak Wielkich Jezior Mazurskich to kilkaset milionów złotych, już pozyskane. Głównie operatorem są Mikołajki i związek. To jest przede wszystkim wymiana brudnej wody, przy stanie, oczyszczalnie ścieków. Tworzy się też za kilkaset milionów projekt w Wodach Polskich na terenie Mazur, połączony z kanałami. Zgadza się z tym, że jeżeli nie zbudujemy produktu, który będzie jeszcze bardziej atrakcyjny i zwiększy pętlę... Uważam, że trzeba takie rzeczy robić, bo to jest być albo nie być dla turystyki. Turystyka jest bardzo krótka w tym regionie. Trwa 2–3 miesiące. Trzeba coś stworzyć, by ściągnąć turystów. Odpływy turystów na Warmii i Mazurach są głównie spowodowane pogodą. Nie ma pogody, nie ma turysty, nie ma sezonu. Odbyliśmy już jedno ze spotkań, tych dużych, regionalnych. Tam jest część projektów związanych z pętlami i infrastrukturą za kilkaset milionów złotych z Wód Polskich. Tam są m.in. trzy wielkie produkty, marki: Szlak Wielkich Jezior Mazurskich, Szlak Świętej Warmii (odkryty na nowo, bardzo dobrze opakowany) i kanał, który jest tą trzecią nogą.

Odpowiadając panu posłowi Grabowskiemu – Ostrołęka mogłaby składać do infrastruktury strategicznej stadion tylko wtedy, jeżeli będzie miała akredytację PZLA. Bez tego nie może złożyć wniosku na stadion lekkoatletyczny. Innych stadionów nie finansujemy. Jest podpisana tak? Czy jest realizowana?

Posel Arkadiusz Czarторыski (PiS):

Boksuje w miejscu, ale to z winy miasta, a nie ministerstwa.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys:

OK. Nie miałem tej informacji.

Posel Arkadiusz Czarторыski (PiS):

Ministerstwo podpisało.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

OK. Jeśli chodzi o wspomniane wakacje, zrobimy wszystko, żeby rozstrzygać przed wakacjami. To jest absolutnie oczywiste.

Mamy jeszcze uwagi pani poseł Niemczyk. Będziemy robić wszystko, żeby analizować też te przestrzenie na koperty... Nie mamy kopert regionalnych, ale kiedy nakładamy rozstrzygnięte jakościowe wnioski na regiony, są ogromne dysproporcje. Musimy się zastanowić w przyszłości, szanowni państwo, czy dawać jakąś bazę, czy robić to w systemie kopert regionalnych, czy konkursu ogólnopolskiego. Do tej pory mamy konkursy ogólnopolskie, jakościowe.

Podkreślam raz jeszcze, są regiony znakomite i jeszcze lepsze, one odjeżdżają jakościowo. I mamy te, które wymagają po prostu systemowego wsparcia. Zawsze to jest małe lubuskie, opolskie. Są zawsze gdzieś z tyłu, nie tylko przez wielkość, ale też po prostu przez jakość. Myślę, że powinniśmy w przyszłości jeszcze spróbować ocenić i nałożyć wszystkie w ogóle programy, które są otwarte w sporcie powszechnym i infrastrukturze, by zobaczyć, jak to się przekłada na województwa. Takie zmapowanie Polski da też wszystkim odpowiedź, które są aktywne. Akurat tam, gdzie jest mapa Polski zrobiona obiektywnie i pięknie była zaprezentowana na Stadionie Narodowym, to jest „Klub pro”. Było dokładnie: województwa, ile projektów, jakie środki. To wyszło obiektywnie po punktacji. Taką mapę mamy zrobioną bardzo dobrze: liczba klubów i kwoty na województwa. To dało też jakiś obraz. Paradoksalnie bardzo wysoko jest świętokrzyskie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie ministrze, dziękuję serdecznie za odpowiedź.

Wobec wyczerpania porządku dziennego zamykam posiedzenie.